



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (18.)
w dniu 7 czerwca 2016 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka” (druk senacki nr 141).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Witam pana ministra, rzecznika praw dziecka, Marka Michalaka wraz ze swoimi współpracownikami, jest z nami: pani Agata Jaształ, dyrektor Zespołu Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych; pani Ewelina Rzeplińska-Urbanowicz, dyrektor Zespołu Spraw Rodzinnych i Nieletnich; pani Katarzyna Czaj-Trzcicka, dyrektor Zespołu Spraw Społecznych i Administracyjnych; pani Jolanta Flejszar-Olszewska, specjalista w Zespole Edukacji i Wychowania. Witam panów senatorów, panią sekretarz.

Przedmiotem naszego obecnego posiedzenia jest rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2015 wraz z Uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka”; druk senacki nr 141.

Widzimy, że jest to obszerny materiał, ale już od lat jest podobnie, aczkolwiek zawartość za każdym razem jest oczywiście inna. Proszę państwa, to jest ważna informacja, ważna działalność. Pamiętamy, że Polska była w tym zakresie inicjatorem ważnych działań, myślę o Konwencji o prawach dziecka i o polskich zastrzeżeniach, które tak naprawdę były rozszerzeniami, bo czasami zastrzeżenia kolarzą nam się tak, że czegoś nie akceptujemy, a tutaj to były jakby rozszerzenia... Proszę państwa, bez zbędnej zwłoki, przekażę głos panu ministrowi. Jednocześnie informuję, że ja będę musiał się na chwilę oddalić, wtedy pan senator, pan profesor, Piotr Wach, będzie prowadził obrady. Niestety nie mamy licznej obecności... co wynika z tego, że w tym czasie odbywają się inne posiedzenia komisji, ale panowie senatorowie mówili, że będą starali się też tutaj być, bo to jest ważna materia naszego dzisiejszego namysłu.

Bardzo proszę, Pani Ministrze.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 12 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka mam przyjemność przedstawić informację o działalności rzecznika za rok 2015 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Ta infor-

macja składa się właśnie z tych dwóch części, jest to jakby informacja roczna z załącznikami oraz integralna część, czyli uwagi dotyczące przestrzegania poszczególnych praw. Konstrukcja tej informacji zbudowana jest zgodnie z ustawą o Rzeczniku Praw Dziecka na tych podstawowych prawach, które tam zostały wymienione, tj. prawo do życia i ochrony zdrowia, prawo do wychowania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki oraz prawo do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. One zostały dokładnie omówione w części pierwszej wraz z wystąpieniami generalnymi, jakie rzecznik praw dziecka kierował do organów administracji państwowej i odpowiedziami na te wystąpienia. Po każdym prawie także następuje wyrywkowo, przykładowo pokazanie interwencji o charakterze indywidualnym, które rzecznik podejmował, próbowaliśmy je grupować i tak doprowadzić do wniosków generalnych. W kolejnych częściach są informacje dotyczące współpracy z organami administracji, a także współpracy międzynarodowej, promocji praw dziecka, we wszystkich tych aspektach, do których mobilizuje rzecznika i upoważnia ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka oraz inne akty na bazie, których rzecznik podejmuje działania.

W 2015 r. do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpłynęło łącznie 49 tysięcy 674 sprawy, co jest potwierdzeniem utrzymania podobnego poziomu już od 3 lat, tj. około 50 tysięcy interwencji, ale jest to ponadczteropółkrotny wzrost w ostatnim roku w porównaniu z rokiem 2008, kiedy powierzyliście mi państwo pełnienie tego urzędu. Analizując poszczególne wymienione prawa, chciałbym zauważyć, że w kategorii prawo do życia i ochrony zdrowia rzecznik podejmował 6 tysięcy 119 interwencji w zeszłym roku. One dotyczyły przede wszystkim: dostępności do lekarzy specjalistów, kosztów leczenia, epidemii próchnicy, dostępności do leczenia uzdrowiskowego, rehabilitacji dzieci, ochrony zdrowia i życia dziecka nienarodzonego, szczepień ochronnych, przestrzegania praw małoletnich pacjentów, tzw. okien życia, koszyka świadczeń, gwarantowanych dla dzieci, organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego, organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia, błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, monitorowania od momentu urodzenia losów dziecka oraz bezpieczeństwa na salach i placach zabaw.

Największą kategorią podejmowanych spraw w 2015 r. – zresztą podobnie jak w roku poprzednim – było prawo do wychowania w rodzinie. Ogółem rzecznik podjął

24 tysięcy 851 spraw związanych z zabezpieczeniem tego prawa. Dotyczyły one przede wszystkim: realizacji prawa dziecka do obojga rodziców, realizacji kontaktów dziecka z rodzicami, realizacji orzeczeń sądowych, małych dzieci w systemie pieczy zastępczej, procedury wysłuchania małoletnich, ochrony praw dziecka w postępowaniu prowadzonym na podstawie konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, prawa dziecka do poznania tożsamości, postępowania o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką małoletnich matek w placówkach – w różnych placówkach, tych o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, ale też tych o charakterze resocjalizacyjnym – wsparcia rodziny biologicznej przeżywającej trudności w wypełnianiu funkcji opiekuńczo-wychowawczych, odbierania dzieci z powodu ubóstwa rodziców, przestrzegania praw dzieci umieszczonych w systemie pieczy zastępczej, ochrony praw dziecka w procedurze adopcyjnej, funkcjonowania placówek wsparcia dziennego, ochrony praw małoletnich cudzoziemców i ratyfikacji III Protokołu opcjonalnego do Konwencji o prawach dziecka.

Trzecia kategoria spraw to były sprawy związane z prawem dziecka do godziwych warunków socjalnych. Podjęto ich w trakcie 2015 r. 3 tysiące 240. Najczęściej dotyczyły one: alimentacji dzieci oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego, problemów mieszkaniowych, w tym eksmisji, egzekucji świadczeń alimentacyjnych za granicą zasądzonych orzeczeniami polskich sądów, dożywiania dzieci, roszczeń majątkowych wobec dziecka, przyznania zasiłku macierzyńskiego, przyznania renty rodzinnej w drodze wyjątku, procedury przyznania świadczeń rodzinnych, przyznania świadczeń w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz świadczeń wynikających z orzeczenia o niepełnosprawności.

Czwartą dużą kategorią spraw to są sprawy związane z prawem do nauki. Rzecznik w 2015 r. podjął 8 tysięcy 307 spraw związanych z tą kategorią. Dotyczyły one przede wszystkim: odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli, oceniania uczniów, przyjmowania pobytu dzieci w żłobkach, organizacji pracy szkół, treści podstawy programowej kształcenia ogólnego, procesu rekrutacji dzieci do przedszkola, pobytu w placówkach dziecka przewlekle chorego, wsparcia dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w przedszkolach i szkołach, wyrównywania braków edukacyjnych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej, nierównego traktowania i dyskryminacji, bezpieczeństwa i higieny w przedszkolu i szkole, wagi tornistrów uczniów, żywienia w jednostkach systemu oświaty, dożywiania dzieci w szkole, funkcjonowania młodzieżowych ośrodków wychowawczych, organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, zasadności wniosków kierowanych w sprawach uczniów do sądu i organów ścigania, dowożenia dzieci do szkół i przedszkoli, w tym dzieci z niepełnosprawnościami oraz problemu wszawicy.

Piąta kategoria spraw, ostatnia z opisywanych, dotyczy prawa dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Spraw z wiązanych z tymi prawami, bo ich jest tu wiele, w 2015 r. rzecznik praw dziecka podjął 5 tysięcy 172. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę, że

w innych prawach także mogą się pojawiać wątki dotyczące spraw przemocowych, jak chociażby w prawie do wychowania w rodzinie i sytuacji okołorodzodowej przemocy emocjonalnej, która często ma miejsce. Ale w tym konkretnym prawie, rzecznik najczęściej podejmował działania związane z zaniedbywaniem i przemocą w środowisku domowym, przemocą psychiczną, fizyczną i seksualną, przemocą rówieśniczą, przemocą w szkołach, przedszkolach, żłobkach oraz innych formach opieki, przemocą w placówkach o charakterze wychowawczym, socjoterapeutycznym i resocjalizacyjnym, z naruszeniem prawa do prywatności oraz z niegodziwym traktowaniem dzieci.

W 2015 r. rzecznik praw dziecka skierował do ministrów, organów oraz instytucji łącznie 116 wystąpień o charakterze generalnym z propozycjami zmian przepisów dotyczących zabezpieczenia dobra dziecka. Wśród tych wystąpień są też wystąpienia kierowane do Wysokiej Izby, które spotkały się z akceptacją. Dzięki temu do polskiego prawodawstwa chociażby w zeszłym roku wprowadzono pojęcie prawa dziecka do obojga rodziców, za co też bardzo dziękuję.

Korzystając z ustawowych kompetencji, rzecznik zgłaszał udział w postępowaniach sądowych i brał udział w naprawach przysługujących prokuratorowi, jeśli uznał, że istnieje zagrożenie dla dobra dziecka w toczącym się postępowaniu. W 2015 r. skorzystał z tego uprawnienia 231 razy. Jak państwo senatorowie zauważycie, jest to nieco mniej niż w roku poprzednim, ale wynika to z tego, że w roku poprzednim z urzędu rzecznik badał sprawy związane z umieszczeniem małych dzieci w pieczy zastępczej. Wtedy to badanie było bardzo szerokie – ja prezentowałem raport z tego badania w poprzednim sprawozdaniu – stąd jest tam pewne wahanie ilościowe.

Istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka jest także podejmowanie czynności kontrolnych w następstwie otrzymanych sygnałów o nieprawidłowościach, jak również z własnej inicjatywy. W roku 2015 z tego uprawnienia kontrolnego rzecznik skorzystał 162 razy jako urząd plus więcej razy zlecał, wnosił o kontrolę innych organów.

W części dotyczącej informacji rocznej także znajdują się informacje odnoszące się do opiniowania aktów normatywnych, współpracy w ramach różnych zespołów międzyresortowych, rzecznik praw dziecka jest aktywny poprzez swoich przedstawicieli w zespołach dotyczących zwalczania i zapobiegania handlowi ludźmi. Aktywnie pracowały zespoły powołane przez rzecznika: Zespół do spraw standaryzacji pobytu dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, który zakończył prace i przedstawił właściwemu ministrowi propozycję standardów – one zostały wydane jako zalecenia ministra pracy i polityki społecznej; oraz Zespół do spraw standaryzacji pobytu dzieci w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii. I tutaj muszę powiedzieć, że prace tego zespołu w całości zostały wykorzystane i wpisane do specjalnego rozporządzenia ministra edukacji, zostały wydane jako już akt do realizacji przez prowadzących te instytucje, do których, jak państwo pamiętacie, w latach ubiegłych było dużo zastrzeżeń, jeśli chodzi o przestrzeganie praw dziecka.

Ważnym takim elementem codziennej pracy rzecznika są spotkania z samymi dziećmi. W zeszłym roku w spotkaniach z rzecznikiem bądź w biurze rzecznika, bądź z rzecz-

nikiem w terenie wzięło udział ponad 58 tysięcy dzieci, spotkania miały przede wszystkim charakter edukacyjny, wychowawczy, informacyjny w zakresie działalności prowadzonej przez rzecznika praw dziecka.

Rok 2015 to też 287 wydarzeń objętych honorowym patronatem rzecznika, wydarzeń o charakterze lokalnym bądź centralnym. Integralną częścią tej informacji są uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka, na które szczególnie chciałbym zwrócić państwa uwagę, skierować państwa zainteresowanie, ponieważ w taki syntetyczny sposób, na bazie tych 5 praw wymienionych w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka, staramy się co roku wskazać na te szczególne obszary, które wymagają także podjęcia działań legislacyjnych. Stąd tutaj z mojej strony ciągła prośba o wsparcie w tym zakresie; rzecznik praw dziecka nie ma inicjatywy ustawodawczej, może tylko zwracać uwagę i prosić, co tym samym czynię. Ale także w uwagach we wstępie staram się zaznaczyć to, co udało się zrobić w poprzednim roku, bo to też jest ważne, że dzięki inicjatywom Sejmu, Senatu, rządu część z tych uwag, które od lat były wskazywane i były omawiane, dzisiaj na szczęście są nieaktualne. I też warto zauważyć, że ta zmiana postępuje, jak np. w tej części pierwszej uszczelnienie systemu monitorowania losów dziecka, wzmacniającego opiekę medyczną nad dzieckiem. Ja od wielu lat alarmowałem, że mamy tak zwane zjawisko zaginięcia dziecka w systemie. Do tej pory placówki służby zdrowia po urodzeniu dziecka miały obowiązek powiadomić urząd stanu cywilnego o urodzeniu dziecka, gdzie nadawany temu dziecku był PESEL. Tak naprawdę, jeśli to dziecko nie zostało zgłoszone do lekarza pierwszego kontaktu, do swojego lekarza pediatry, to dopiero systemowo o dziecko upominał się system edukacji. Nie wiedzieliśmy o tym, czy ono jest leczone, czy jest zadbane, gdzie się wychowuje. I to są te przypadki medialne, o które też w zeszłym roku byłem pytany także w tej Izbie, jak mogło dojść do sytuacji zagłodzenia np. dziecka czy korzystania z nieodpowiedzialnej pomocy znachorów, a nie profesjonalnych lekarzy. To są właśnie te sytuacje, kiedy nikt nie wiedział o tym dziecku. Teraz zgodnie z rozporządzeniem przyjętym przez pana ministra zdrowia takie sytuacje nie powinny mieć miejsca, bo placówki służby zdrowia zostały zobowiązane do współpracy między sobą, a także resortem pracy, czyli z pomocą społeczną.

W ramach tego uszczelnienia systemu także dokumentem państwowym stała się książeczka zdrowia dziecka. To jest też temat od lat podnoszony przez rzecznika. Dzisiaj każde dziecko ma ustawowo mieć swój zdrowotny paszport, jakim jest książeczka zdrowia, i lekarz, który je bada, ma szansę zobaczenia, co było, co jest, postawienia diagnozy także na podstawie informacji tam zawartych. Książeczka od 1 stycznia jest dokumentem obowiązkowym wydawanym przez szpitale i, co najważniejsze, standaryzowanym. Bo do tej pory wiele osób żyło w przekonaniu, że przecież te książeczki są, bo się rodzi dziecko i coś jest mu wydawane. No właśnie, to było to coś, różniło się od siebie bardzo, często było z reklamami różnych firm, które te książeczki dawały szpitalom w taki sposób, nie zawsze zalecanymi przez lekarza. Dzisiaj jest to standard, w książeczkach dodatkowo zamieszczono także informacje stomatologiczne i informacje o żywieniu, też bardzo

w dzisiejszych czasach. I jeszcze jedna rzecz. Jeśli chodzi o takie pełne zabezpieczenie losów małego dziecka, to są standardy z zakresu profilaktyki w opiece zdrowotnej dla dzieci od 5 do 18 roku życia. One zostały opracowane, znajdują się w Ministerstwie Zdrowia. Liczę na to, że także rozporządzeniem zostaną wdrożone w życie, one zostały przekonsultowane także ze środowiskiem Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

Cały czas nieustannie zwracam uwagę także na problem, jak go nazwałem, epidemii próchnicy, czyli dostępności dziecka do zabezpieczenia stomatologicznego, ale także otoczenia dziecka tą pomocą. I jeden z postulatów rzecznika w zeszłym roku został zrealizowany, dotyczy on objęcia bezpłatnym świadczeniem gwarantowanym lakowania pierwszych zębów trzonowych u dzieci do 8 roku życia. Częściowo, ale bez załatwienia całościowego, została uregulowana kwestia dotycząca leczenia dzieci przez gabinety stomatologiczne. NFZ wydał rozporządzenie w szkołach. Ja jakby nie upieram się, że gabinet musi być zlokalizowany w szkole, on może być poza szkołą, ważne, żeby do niego trafiały dzieci. To zarządzenie prezesa NFZ nie załatwia sprawy, ponieważ daje dodatkowe punkty za gabinet usytuowany w szkołach, ale w żaden sposób nie zabezpiecza, żeby w tym gabinecie był pedodonta i żeby w tym gabinecie znalazły się dzieci, więc może być w szkole gabinet i nigdy do niego nie trafi żadne dziecko, tylko się będą leczyć dorośli. Jest to wadliwe. My zwracaliśmy na to uwagę na etapie projektowania, ale wtedy nie zostało to uwzględnione. Za to należy zauważyć, że w odniesieniu do zabezpieczenia stomatologicznego ja bardzo mocno biłem na alarm w poprzednich latach, jeśli chodzi o dostępność do tego dzieci z niepełnosprawnością. Były województwa, w których nie było takiej możliwości, tu mówimy o znieczuleniu ogólnym, o zupełnie innych potrzebach. I w zeszłym roku ta dostępność faktycznie się zwiększyła, w każdym województwie są co najmniej 2 placówki zabezpieczające, a są takie województwa, gdzie tych placówek jest nawet 5. To nie znaczy, że nie ma miejsc, gdzie jest znaczna odległość do przejechania, żeby poddać dziecko leczeniu, ale to już jest jakiś krok taki we właściwym kierunku, no bo są te placówki.

Istotnym dla zdrowia dzieci i młodzieży zagadnieniem podejmowanym przez rzecznika był fakt dostępności dzieci do produktów leczniczych wydawanych bez recepty. To także zostało w zeszłym roku uregulowane w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, do której został dodany artykuł do prawa farmaceutycznego, zwiększono ochronę prawa dziecka do zdrowia i życia w tym zakresie.

W zeszłym roku zarówno ustawowo, jak i rozporządzeniowo zostały uregulowane kwestie dotyczące żywienia dzieci w placówkach oświatowych. Rzecznik od 2012 r. zwracał uwagę na galopujący problem otyłości i nadwagi. W zeszłym roku w ustawie o żywności i żywieniu, później w rozporządzeniu ministra, te kwestie zostały podjęte zgodnie ze wskazaniami Instytutu Żywności i Żywienia. One w chwili obecnej są poprawiane, analizowane, bo to jest czas na refleksję, on jakby przyszedł i można zweryfikować pewne działania, ale chciałbym tu z całą mocą podkreślić, że bardzo ważne było podjęcie decyzji, że szkoła jest

miejszem właściwego żywienia dzieci i środki spożywcze niewłaściwe dla dzieci nie powinny być rekomendowane przez stołówki szkolne i przez sklepy szkolne. Ten temat spotkał się z dużym zainteresowaniem i odzewem także we wnioskach i listach kierowanych do rzecznika praw dziecka, aczkolwiek ja z dużą satysfakcją odnotowuję fakt podjęcia tej decyzji.

Temat, o którym już wspomniałem – i to jest temat wywołany przez Senat, przez 3 komisje senackie, które w tym uczestniczyły, i w ostateczności przez całą Izbę – to jest temat zabezpieczenia prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców. To jest nowelizacja art. 58 i 107 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz wprowadzenie tego wprost zapisu, że dziecko ma prawo do obojga rodziców. Czy to rozwiązało problem? Ten problem jest tak nabrzmiały i tak trudny, że jedna nowelizacja go nie rozwiąże w całości. Na pewno należy analizować tę sferę życia, podejmować dalsze działania, ale także zmieniać mentalność w tym zakresie i to przekonanie, że dziecko jest własnością jednego z dorosłych czy dwójki dorosłych. Przystawienie na podmiotowe traktowanie dziecka na pewno wpłynie pozytywnie na jego właściwe traktowanie. W zeszłym roku także został definitywnie rozwiązany problem tzw. adopcji ze wskazaniem, została ona opisana i ograniczona tylko do krewnych i powinowatych i to był właściwy kierunek, który odnotowuję także z satysfakcją. O standaryzacji MOS-ów, MOW-ów i placówek opiekuńczo-wychowawczych już mówiłem przy omawianiu zespołów problemowych. I ten temat, myślę, w dużej części został dobrze i właściwie załatwiony.

W 2015 r. zrealizowana także postulat rzecznika w zakresie potrzeby wprowadzenia zmian w zasadach wewnątrzszkolnego oceniania, tak aby system ten budował pozytywny stosunek uczniów do zajęć wychowania fizycznego. I jeśli chodzi o rozwiązania prawne, ten temat został podjęty. Ja także podejmuję – od lat – temat zabezpieczenia dziecka przed komisjami dyscyplinarnymi dla nauczycieli. To nie zostało w zeszłym roku załatwione, ale zostało w tym roku załatwione nowelizacją Karty Nauczyciela. Czy w całości? W całości nie, ale 80%, jak szacuję, wniosków rzecznika praw dziecka zostało ujętych w tej nowelizacji i obecnie będziemy się przyglądać dalszej praktyce w tym zakresie. Ale rzecznik praw dziecka już może reprezentować interesy dziecka przed komisją dyscyplinarną, ma być zawiadamiany o działaniach w tym zakresie, a dziecko ma być zabezpieczone, ma mieć zapewnioną pomoc psychologiczno-rodzicielską, co wcześniej niestety nie miało miejsca. Także pozytywne zmiany nastąpiły, jeśli chodzi o zabezpieczenie dziecka podczas wypoczynku, kolonii i obozów, chodzi o zmiany legislacyjne. Ale też muszę z satysfakcją odnotować, że widzę – ja co roku także dużą część tych placówek kontroluję – zwiększający się komfort i zabezpieczenie praw dziecka podczas organizowanych form wypoczynku w różnych sferach. Niemniej jednak tutaj nie przysypiamy i systematycznie kontrolujemy, wydając raport na zakończenie wypoczynku letniego, który jest przekazywany ministrowi edukacji. Problemem, na który należy zwracać uwagę, jest niewątpliwie bardzo mała dostępność do wypoczynku dla dzieci z niepełnosprawnością. Jest malutki procent tych dzieci, do którego te formy są kierowane.

Ważnym tematem, w zeszłym roku także podjętym legislacyjnie i załatwionym, jest pomoc prawna, zintegrowany system bezpłatnej pomocy prawnej, dlatego też już w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka tego nie podejmuję. Pozytywną uwagą, na którą też chciałby zwrócić państwa zainteresowanie, jest zwiększająca się co prawda mało, ale może warto to zauważyć, oferta programowa dla dzieci w mediach publicznych. Wrócił Teleranek, zwiększona została oferta, 2 razy dłuższy jest czas dla dzieci w radiu publicznym, no i są 2 dodatkowe anteny, czyli Radio Dzieciom, a także TVP ABC już od kilku lat działająca. Rozważanie wymaga analiza atrakcyjności i zachęty kierowanej do dzieci.

Aneksem do tego sprawozdania jest raport alternatywny rzecznika praw dziecka przedstawiony Komitetowi Praw Dziecka ONZ. Zwracam szczególną uwagę też na ten raport. Polska jest zobowiązana raz na 5 lat raportować przed Komitetem Praw Dziecka. Teraz w związku z niezłożeniem wcześniejszego sprawozdania raportowała z 10 lat. Rzecznik jako organ kontrolny zobowiązany do analizy, przestrzegania Konwencji o prawach dziecka, także przedstawił swój raport alternatywny. Uwagi zawarte w raporcie rzecznika w większości są odzwierciedlone w rekomendacjach komitetu, który się do nich przychylił, ale są też takie kwestie, w których z komitetem się różnimy, jak np. zalecenie dotyczące likwidacji „okien życia”. Tutaj rzecznik natychmiast przedstawił swoje stanowisko, zresztą jeszcze wcześniej, bo 2 lata przed raportowaniem, także w Genewie w trakcie przedstawiania informacji polskiego rządu i następnie w wystąpieniu generalnym. To jest dokładnie opisane w tej informacji – polski rząd i wcześniej, i teraz podzielił stanowisko rzecznika, które mniej więcej polega na tym, że kiedy komitet wartościuje prawa, to musimy zwrócić uwagę, że pierwszym prawem do zabezpieczenia jest prawo do życia, później mówimy o tożsamości, w przeciwnym wypadku nie przynosiłoby to rezultatu.

W tych poszczególnych prawach... Ja tutaj wymieniam, ale nie wiem, czy pan przewodniczący życzy sobie, żebym teraz omówił te poszczególne prawa... tzn. uwagi, które są zawarte pod poszczególnymi prawami, czy już ewentualnie w dyskusji, jeśli będzie taka...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Miałem wrażenie, że w pytaniu była zawarta taka teza, że w dyskusji jest...)

Ja jestem gotów, jestem tutaj po to, żeby państwu odpowiadać.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Myślę, że... rozumiem, że w ten sposób byśmy tę pierwszą część...)

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Także ja bardzo dziękuję za tę informację.

Teraz przystępujemy do pytań i do dyskusji.

Ja tutaj sobie wynotowałem szereg takich uwag, lista jest długa. Pierwsza sprawa to jest sprawa, która wraca, w zasadzie co roku to samo zgłaszamy, tzn. chyba parokrotnie pan senator Seweryński mnie ubiegł w zadaniu tego pytania. My tutaj i w tym sprawozdaniu, i w ustawie literalnie w ramach obowiązków rzecznika mamy

zapisaną ochronę prawa do życia. Zresztą w czasie posiedzenia Senatu też pan rzecznik był o to pytany. No, sprawa jest trudna, bo część osób mówi: to jest polityka, to jest polityka... I to jest rzeczywiście trudna sprawa. Ja nie ukrywam, że przeglądając te wystąpienia generalne w tym zakresie, jest taki deficyt tego obszaru... Wiem, że to jest trudne i społecznie, i politycznie, niemniej jednak w sensie wartości to jest jednak takie, jak przykładowo pigułka „dzień po”, prawda? Przecież wiemy, że w zasadzie tak, jak dwadzieścia parę lat temu jednak były spory, od kiedy to jest człowiek, teraz tych sporów nie ma, więc odczytanie tego prawa nie rodzi żadnych wątpliwości. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Patrzę na stronę 27, gdzie jest wystąpienie pana rzecznika w sprawie „okien życia”, i to akurat jest bardzo takie zręczne i dobre, że ono nastąpiło. Zastanawiałem się, czy jednak nie brakło tutaj takiego elementu aktywności międzynarodowej, bo tutaj jest opisana ta aktywność wewnątrz krajowa, ale trochę brakuje tego głosu. Bo wiemy, że różne dykasterie ogólnoswiatowe czy europejskie inspirowane różnymi dziwnymi pomysłami i osobami podejmują tutaj najdziwniejsze uchwały i decyzje. Przykład tych „okien życia” jest ewidentny, tutaj pan rzecznik w krótkim opisie tej sprawy, w zasadzie w dwóch czy trzech zdaniach wyczerpuje bezsensowność tego stanowiska Komitetu Praw Dziecka ONZ w końcu. Tak więc tutaj tego aspektu międzynarodowego troszkę może brakuje.

Strona 49, tak zgodnie z kolejnością... No, muszę powiedzieć, że zdumiałem się, jak to przeczytałem. Tutaj mianowicie jest bardzo, wydaje się, celne, chociaż może przesadnie łagodne zapytanie pana rzecznika do MSZ o sprawy poza granicami kraju. To znaczy to, że ono jest grzeczne, jest zrozumiałe, bo jakby to jest początek procedury, nie wiemy, jaka będzie odpowiedź, ale odpowiedź MSZ w tej sprawie jest zdumiewająca. I ja jednak jestem trochę zaskoczony, że pan rzecznik poprzestał na tym etapie, bo to jest... Minister spraw zagranicznych napisał, proszę państwa, że działania miejscowych władz, służb socjalnych, w szczególności w Niemczech, Norwegii i Wielkiej Brytanii, są w pełni uzasadnione i Polacy, którzy są tam poddawani różnego rodzaju opresjom, w zasadzie nie mają się na co żalić, bo po prostu źle postępowali i zostali... No, nie wierzę, żeby to, o czym wiemy z mediów, było nieprawdziwe. Tak więc ta odpowiedź jest zdumiewająca, jakby tutaj to się zatrzymało i nie wiemy co dalej.

Następna sprawa tylko tak dla odnotowania... Aha, strona 70, to jest wystąpienie z 22 grudnia, dotyczące odbierania dzieci z powodu ubóstwa. Mniej więcej znamy ten temat, nie będę go rozwijał.

Ciekawe jest wystąpienie na stronie 118 dotyczące dzieci głodujących. Tutaj jest mowa, że aż 10% dzieci doznaje tej uciążliwości – nie wiem, jakiego słowa użyć, no bo co to znaczy uciążliwości? – a raczej tego strasznego stanu, bo tak trzeba by powiedzieć. To znaczy to jest nazwane tak, że „zasięg ubóstwa skrajnego wśród dzieci i młodzieży” według GUS-u w 2014 r. objął 10% dzieci i młodzieży, a jednocześnie te dzieci i ta młodzież stanowiły 1/3 tych osób niedożywionych razem z dorosłymi. No, tutaj trudno o komentarz. Nie ukrywam, że

zdumiało mnie takie właśnie wstąpienie, które odbiega... My mieliśmy tutaj o godzinie 11.00 posiedzenie dotyczące edukacji i mówiliśmy o naszych marzeniach dotyczących normalnej edukacji – cokolwiek by to znaczyło – a tutaj jest wystąpienie pana rzecznika, aby uczniowie nie mieli ocen w szkole, przynajmniej w pewnym wieku. No i to, muszę powiedzieć, mnie zdumiało. Zdumiało mnie też to, że to wystąpienie było skierowane do komisji sejmowej, nie wiem, dlaczego do komisji sejmowej, ale może pan rzecznik nam powie.

Kolejne tutaj sformułowanie, które mnie uderzyło, dotyczy wychowania do życia w rodzinie, jest ono na stronie 139. I tu w zasadzie tematyka jest taka, powiedzmy, jaka jest, czyli jest trudna, ale sformułowanie dotyczące edukacji w zakresie metod i środków świadomej prokreacji mnie tak trochę... Nie wiem, czy to zostało najlepiej sformułowane przez osobę, która to formułowała. Ale już kompletnie trudnym tematem – i ja muszę powiedzieć, że gdybym miał coś z nim zrobić, no to bym się mocno zastanawiał – jest zapobieganie zjawisku mowy nienawiści, to jest strona 152, możecie państwo sobie to przeczytać. To znaczy tak, tutaj nie znamy jakby ilościowych proporcji, ale jest to wystąpienie do ministra edukacji narodowej w związku z tym, że cała medialna akcja związana z uchodźcami w Europie jakby przenosi się na środowiska dziecięce i młodzieżowe i że tam się dokonują jakieś akty przemocowe. Ale myślę, że nazwanie tego zjawiska mową nienawiści jest taką terminologią polityczną. Pan rzecznik przez lata sprytnie uciekał z tego pola i starał się koncentrować na merytoryce. Myślę, że tutaj źle dobrano słowa. A jeśli chodzi o zawartość, to myślę, że strona to za mało, żeby wyczerpać ten temat, bo to jest duży temat, to zjawisko zapewne jest, natomiast jakby umiejętne jego sprecyzowanie czy nazwanie...

Też ciekawym elementem jest sprawa polskich szkół na Litwie, bo w zasadzie do tej pory te aktywności dotyczyły raczej spraw w obrębie naszego państwa, tutaj są to nasi obywatele. To się wpisuje w takie nowe myślenie, że – nie wiem, czy od ostatnich wyborów parlamentarnych, czy trochę wcześniej – naród polski to nie tylko obywatele naszego państwa i tu mieszkający. Więc to jest dobre nowe myślenie. Tutaj co prawda pan rzecznik przywołuje, że już w 2010 r. podobną aktywność podejmował, ale muszę powiedzieć, że jakoś mentalnie nie miałem tego w świadomości. No, też jest to pytanie, jak to się ma do naszego prawodawstwa, jak tutaj działać, ale myślę, że generalnie mimo wszystko jest to chyba właściwy kierunek, żeby tak myśleć i tak działać. Pytanie o skuteczność itd.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć, jest na stronie 183, otóż to jest: ochrona dzieci przed osobami stwarzającymi zagrożenie dla ich życia, zdrowia lub wolności seksualnej. Muszę powiedzieć, że to dla mnie jest jakaś nowa tematyka, zagrożenie dla wolności seksualnej... szczególnie jeśli chodzi o młody wiek, to tak dziwnie brzmi, więc jak by pan rzecznik mógł to skomentować... To tyle moich takich jakby gorących uwag. Nie wiem, czy panowie senatorowie może by też chcieli zabrać głos, a pan rzecznik potem łącznie by odpowiedział...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę.

(Brak nagrania)

Senator Andrzej Wojtyła:

...I to mnie bardzo cieszy, o to, żeby wprowadzić przedmiot czy zakres informacji, które będą dzieciom przekazywane, tzw. edukacja dla bezpieczeństwa, i tam by się znalazły wszystkie problemy, które dotyczą również bezpieczeństwa zdrowotnego. Pan tutaj pisze, że odpowiadano panu, że takie elementy zostaną wprowadzone do podstawy programowej w szkołach w roku szkolnym 2015–2016. Chciałbym zapytać, czy to wprowadzono, bo już mamy ten rok szkolny.

Ja chciałbym również, żeby pan przybliżył – bo dziwnie mi się to wydaje – jak to może być tak, że dziecko, noworodek wychodzący w trzeciej dobie np. z oddziału, nie jest zgłaszane do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, lekarza rodzinnego. Przecież są obowiązkowe bilanse zdrowia, są bilanse zdrowia, które lekarz rodzinny ma obowiązek wykonać, to są bilanse zdrowia w pierwszym miesiącu, są obowiązkowe szczepienia ochronne, które powinny być wykonywane, potem kolejne bilanse zdrowia są w drugim, trzecim, piątym, siódmym, dzieciątym, czternastym i osiemnastym roku życia. Ja wiele lat byłem pediatrą, nadzorowałem medycynę profilaktyczną i medycynę szkolną i nie wyobrażam sobie, jak takie dziecko może tych elementów nie otrzymać. To są jego podstawowe prawa, a poza tym to są zadania służby zdrowia wynikające z prawa, które powinno być realizowane. Ja jestem ciekawy, czy Narodowy Fundusz Zdrowia takiemu lekarzowi, który to zaniedbał... czy takiego lekarza spotkały jakieś sankcje, bo to jest skandal dla mnie jako pediatry. I badania bilansowe, cały zakres badań bilansowych jest zawarty w dokumencie, który się nazywa kompetencje lekarza rodzinnego. I na podstawie... I tylko taki lekarz rodzinny, który przestrzega tych kompetencji i który oferuje serwis, czyli świadczenia zawarte w tych kompetencjach, może mieć podpisaną umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia. I ja jestem ciekawy czy Narodowy Fundusz Zdrowia jakiegokolwiek sankcje stosuje. A najbardziej bolesną dla takiego lekarza sankcją jest niepodpisanie umowy.

Bardzo się cieszę, Panie Ministrze, że pan zwrócił uwagę na lakowanie zębów. Ja chciałem powiedzieć, że jak w 1993 r. wprowadziliśmy lakowanie zębów przednich, bo nie było pieniędzy, żeby wprowadzić więcej, potem zostało to zarzucone z różnych względów, również z powodu pewnego protestu stomatologów... Chociaż badania naukowe, które były przeprowadzane u dzieci, które miały takie lakowanie przeprowadzone, wskazują, że próchnicy jest mniej u tych dzieci, aniżeli u dzieci, u których lakowanie nie zostało przeprowadzone. Ja chciałem powiedzieć, że bardzo dobrze, że pan zwraca na to uwagę, bo ja niedawno byłem na konferencji dotyczącej problemów zdrowotnych dzieci w Waszyngtonie i okazuje się, proszę państwa, że my mamy więcej próchnicy jak Hindusi. W Indiach mają lepszy stan uzębienia i mniejszy odsetek próchnicy jak w Polsce. To jest skandal i tak nie bardzo... nikt praktycznie się tym nie interesuje, a widzę, że pan się tym zainteresował, chociaż nie jest pan lekarzem.

I jeszcze chciałem powiedzieć o ustawie o żywności i żywieniu. Akurat z panem ministrem kiedyś wdrażaliśmy program „Trzymaj formę”. I ja...

(*Głos z sali: Ile trwa?*)

W następnym tygodniu będzie 10 rok. Pewnie pan też będzie... Ja trochę inaczej podchodziłem do tego. Proszę państwa, nie można wydać rozporządzenia, które zawiera jadłospis, bo właściwie wydano rozporządzenie w formie jadłospisów. Zachowanie zdrowotne kształtuje się u młodych, u dzieci, kształtuje się w rodzinie i potem one muszą funkcjonować zgodnie z tymi zachowaniami, które są ewentualnie lekko zmienione w szkole. A my wprowadziliśmy rozporządzenie. Ja wtedy akurat odpowiadałem w jednym z powiatów za stan sanitarny i wdrażanie tego rozporządzenia. Proszę państwa, gdyby inspekcja sanitarna przestrzegała tego rozporządzenia, to 99% placówek by było zamkniętych, dlatego że one nie są... No, inspekcja sanitarna ma trochę oleju w głowie i po prostu tego prawa nie przestrzega. Ale to jest naigrywanie się z prawa, po co wydawać prawo, które jest nieprzestrzegane i ono do tej pory nie jest przestrzegane. Do szkół, gdzie to prawo było wdrożone w 100% – były takie szkoły, które kontrolowałem – dzieci przychodziły z solniczkami do szkoły, przychodziły z kostkami cukru do szkoły, a powszechne jest powstawanie sklepów naprzeciwko szkoły, które zawierały właśnie tzw. niezdrowe... czyli kanapki itd. No jak można w rozporządzeniu napisać, że dziecko ma spożywać czarne pieczywo, jak ono w domu cały czas je białe pieczywo? Zmiana zachowań zdrowotnych to jest cały proces i są metody zmiany zachowań zdrowotnych. Nie można czym innym żywić w domu, a co innego dawać dziecku w szkole, bo to się skończy tym, że dzieci po prostu nie będą jadły i sobie kupią.

I jeszcze jedno. Tutaj mówimy cały czas o głodowaniu dzieci, tylko że ja mam wątpliwości co do metodologii oceny tego, czy dziecko jest głodne, czy nie. Bo jedni... GUS uważa, że jest skrajne ubóstwo i tam jakieś dochody... Ja przeprowadziłem badania w ramach programu „Trzymaj formę” w roku 2009 i 2012, a teraz będziemy przeprowadzali trzecie badanie na randomizowanej próbie w całej Polsce, 20 tysięcy nastolatków i młodzieży. No i tam jest mniej więcej tyle samo młodzieży – ja mówię o nastolatkach i młodzieży – która jest głodna, ale nie z tego powodu, że rodzice nie mają na chleb, tylko z tego powodu, że nie dostaje śniadania do szkoły, że ktoś tam go zaniedba, i tyle samo jest otyłych dzieci. Tak że mniej więcej ten odsetek to jest 4–5%. I ja myślę, że to nagłaśnianie problemu głosujących dzieci jest przesadne. Ja zawsze pytam, jak ktoś mi tak mówi... Mówię: to proszę mi podać metodologię oceny głodu. Bo to jest bardzo trudne do oceny, bo można ankietowane dziecko zapytać, czy ono jest głodne, czy jest głodne codziennie, czy raz na tydzień itd., ale musimy się opierać na czymś uniwersalnym. Są kwestionariusze ogólnoświatowe, tylko u nas nikt się tym nie posługuje, tylko posługuje się jakimś własnym kwestionariuszem, którego nie można do niczego porównać. I tutaj jest problem. Ja myślę, że tutaj się z panem zgadzamy, bo my analizowaliśmy pierwszy raport z realizacji programu „Trzymaj formę” i ja już wtedy to nagłaśniałem, że nieprawidłowe spożywanie pokarmów jest problemem, ale z tym głodem to bym był bardzo ostrożny.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję.

Pan senator Wach, bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Ja właściwie miałbym 2 pytania. Przede wszystkim dziękuję za obszerny i raport, i wystąpienie. Z takich konkretów, które chętnie bym usłyszał, to jest... a właściwie to tak na marginesie, bo to jest jakby trochę poza pana zakresem działania pana urzędu. Mianowicie takie pytanie: czy dostał pan skargi dotyczące niewykonywania wyroków sądów w zakresie czy kontaktów z rodzicami, czy wykonania sądu wręcz po ograniczeniu praw rodzicielskich związanych z odebraniem dziecka itd.? Właściwie to należy do Policji i do organów wykonawczych, ale z kolei minister sprawiedliwości... Ja miałem tego typu interwencje i chciałem zapytać, czy do pana takie skargi docierają, a jeżeli tak, to czy pan jakoś starał się uogólnić to w sensie prawodawczym. Minister sprawiedliwości mówi, że Policja nie ma uprawnień, żeby przeszukiwać mieszkanie czy posesję z punktu widzenia przebywania tam dziecka w sposób nieuprawniony, ale zgodnie z wynikiem sądu, czyli na skutek wcześniejszego wyniku sądu. Czy tego typu sprawy – poza być może marginesem, z którym miałem do czynienia – istnieją i czy pan występował w takich sprawach? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, które zadawałem lata temu. Pan sprawuje urząd już 7 lat i właściwie mnie by również interesowały pewne uogólnienia na tej przestrzeni 7 lat. Ale zapytam wprost o sytuację dzieci romskich, tzn. o ich uczenie się, o ich niewykonywanie pracy... Ja nie wiem, jak to z tym jest. Powszechnie – może nie powszechnie, ale w każdym mieście, w jakim byłem – spotykamy dzieci w wieku szkolnym np. żebrzących czy wspomagających rodziców w żebractwie. Jaki jest ich status prawny, jak to jest z dokumentami? Nie wiem, ale niewątpliwie są to dzieci, które powinny się kształcić i powinny podlegać opiece. Tak jak mówię, ja to pytanie zadawałem lat temu kilka. Czy tutaj jest jakaś zmiana w tym zakresie, jeżeli chodzi o dzieci romskie?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Czy jeszcze pan...
Bardzo proszę.

Senator Andrzej Kamiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, szereg pytań zostało zadanych, myślę, że będzie długa odpowiedź. Ja zadam jeszcze tylko jedno pytanie w sprawie warunków sanitarnych w placówkach szczególnie oświatowych typu: żłobki, przedszkola czy domy dziecka. Wiem, że w 2014 r. pan sprawdzał na podstawie chyba skarg, które wpływały do pana oraz inspektora sanitarnego, że te warunki były nie najlepsze. I była też sugestia, żeby w 2015 r. znowu przyjrzeć się tej sytuacji. Czy pan może coś na ten temat powiedzieć? Czy te warunki się poprawiły, czy w dalszym ciągu szczególnie dostęp do urzędzeń sanitarnych w tych placówkach jest na złym poziomie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.
Pani Senator? Nie?
(*Głos z sali: Wszystkie wyczerpane...*)
Jesteśmy wyczerpani. Dobrze. Bardzo dziękuję.
(*Wesołość na sali*)
Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Bardzo dziękuję.
Ja zacznę może od końca, tak będzie mi łatwiej, bo pamiętam... Panie Senatorze, wczoraj podpisałem wystąpienie generalne do głównego inspektora sanitarnego w tej sprawie, żeby właśnie w chwili obecnej przedstawić informacje, jakie są z tym związane. Pan senator jeszcze pamięta, że kiedyś mieliśmy problem chociażby ciepłej wody w szkołach, 40% polskich placówek nie miało ciepłej wody, były toalety zewnętrzne. Zostało ich w zeszłym roku kilkanaście, więc teraz też o to pytam... Ale generalnie trzeba powiedzieć, że warunki się poprawiły, żeby być tutaj uczciwym, trzeba powiedzieć, że one naprawdę się poprawiły, aczkolwiek... Nawet szerzej na to patrząc, mówimy tutaj też o szafkach, które zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji każde dziecko powinno mieć w szkole i one powinny być zapewnione – z tym jeszcze nie jest tak najlepiej i tutaj niewątpliwie trzeba... Ale takie ogólne warunki sanitarne uległy poprawie. Ale informacje w tym zakresie, myślę, że w ciągu kilku tygodni, jak uzyskam odpowiedź od głównego inspektora sanitarnego, bo to jest ta instytucja, która ma najlepszą wiedzę na ten temat, także chętnie przekażę.

Kwestie dotyczące dzieci romskich. Tutaj trzeba też rozdzielić, czy mówimy o Romach, czy mówimy o Rumunach na terenie Polski, bo mamy i to zjawisko, i to zjawisko. Jeśli chodzi o dzieci romskie, to mamy to lepiej rozpoznane...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Piotr Wach: To znaczy mi chodziło o dzieci romskie, ale jakiego one są pochodzenia, czy one są obywatelami polskimi, czy też są na występach gościnnych, no nie wiem. Moje pytanie było...*)

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ja myślę, że pan rzecznik rozróżnia tu w ogóle dwa zjawiska, i może, Panie Rzeczniku, o obu proszę krótko powiedzieć.*)

To znaczy są te, które do nas przyjeżdżają, i te, które u nas mieszkają, to jakby w tych kwestiach... My dzisiaj, jeśli chodzi o rozwiązania prawne, mamy asystentów, mamy szereg instrumentów wspierających, ale zawsze jest tak – i to w każdej rodzinie, także rodzinie nieromskiej – że trzeba chcieć też skorzystać z tych rozwiązań, z tych możliwości. Różnie to wygląda. Ja też podejmowałem w zeszłym roku interwencje – to akurat pani dyrektor i jej departament tym się zajmuje – jeśli chodzi o koczowiska, o zabezpieczenie edukacji. Ale gdybym miał powiedzieć, jak to wygląda pod względem kategorii np. zgłaszanych, kierowanych do mnie spraw, to takich nie ma... to jest ich

mało, to jest ich niewiele. Komitet Praw Dziecka w swoich rekomendacjach podjął temat, że w Polsce jest z tym jakiś wyjątkowy problem. Ja nie myślę, że on jest wyjątkowy, problem jest i należy sobie z nim radzić, ale z praktyki urzędu rzecznika praw dziecka nie mogę powiedzieć, żeby to było coś, co się zdarza częściej od innych zjawisk obserwowanych.

Skargi na niewykonanie wyroków sądów zdarzają się, szczególnie kiedy jest nierealizowanie kontaktów, to zdarza się najczęściej. I to jest duży problem, kiedy dorośli nie realizują postanowień...

(*Senator Piotr Wach: Dostrzegam braki prawne dotyczące narzędzi prawnych, jeśli chodzi o egzekwowanie.*)

Tak. Nawet w kilku ostatnich wystąpieniach ten temat podejmowałem zarówno w wystąpieniu do ministra sprawiedliwości, jak i w tym ostatnim wystąpieniu do pana prezydenta, tym zbiorczym, pokazującym chociażby nierealizowanie czy porwania rodzicielskie. To jest zjawisko, które jest, i niewątpliwie należy nad nim także prawnie się pochylić.

Temat edukacji dla bezpieczeństwa szeroko pojmowanego to jest ważny temat. Ja cały czas tutaj stoję na stanowisko, że szkoła powinna w optymalny sposób dostarczyć dziecku umiejętność, nie tylko wiedzę, ale także umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych, a także podstawowe kompetencje, te, których być może nie wyniosło ze środowiska rodzinnego. Dlatego też systematycznie zwracam na ten temat uwagę i tutaj też jestem w kontakcie nie tylko bezpośrednio z ministrem edukacji, ale także z podrzędnymi kuratorami oświaty czy bezpośrednio ze szkołami.

Problem tego... Ja też sobie zadawałem pytanie: jak to jest możliwe, że dziecko się rodzi i możemy tego nie wiedzieć? Panie Senatorze, to było możliwe ze względu na to, że nie było obowiązku, jeśli chodzi o placówkę medyczną, powiadomienia kogokolwiek poza urzędem stanu cywilnego. Dzisiaj ten obowiązek już jest i dzisiaj myślę, że to już raczej nie będzie możliwe, chyba że ktoś po prostu nie wypełni swojego obowiązku, ale były takie sytuacje. I dlatego później analizowano, co mogło się wydarzyć lata wcześniej, bo to jest tak... Jeśli rodzic odebrał dziecko ze szpitala i nie zgłosił się do lekarza, to to, że jest uregulowane w prawie, że są bilanse, szczepienia i inne rzeczy, niczego nie zmieniało, bo ten lekarz nie wiedział, że jest to dziecko. I tak było z tymi zagłodzonymi dziećmi, tak wyglądała sytuacja wtedy też... albo jeśli chodzi o chłopca z Będzina. Wtedy też lekarze w przekazach medialnych byli pytani: no dlaczego pan się nie zainteresował, dlaczego pan nie doradził, dlaczego nie wnioskował, nie powiadomił sądu? No nie powiadomił, nie wnioskował, bo po prostu nie widział. Nie żyjemy na bezludnej wyspie, ale reakcja otoczenia na krzywdzenie – bo to jest też forma krzywdzenia – dzieci jest różna. Ja myślę, że ona jest coraz lepsza i coraz kompetentniejsza, bo więcej osób jednak widzi i reaguje. Ja też widzę po sytuacjach, kiedy ludzie dzwonią do mojego biura zapytać, co mogą zrobić, bo coś takiego obserwowali. Nieraz nic nie trzeba robić, bo ta obserwacja nie jest niepokojąca, a nieraz trzeba się upomnieć i trzeba powiadomić określone służby. Dzisiaj, myślę, powinniśmy mieć ten problem z głowy.

Dziękuję za podjęcie tematu próchnicy, bo to jest taki temat dla nas bardzo trudny, już prawie że narodowy, ale też temat bardzo wstydlivy, bo my faktycznie dzisiaj jesteśmy wskazywani jako ci, jako kraj, gdzie próchnicę najłatwiej zaobserwować i faktycznie w tych przytoczonych tutaj Indiach, ale wiem, że też w Wietnamie jest mniejszy stopień próchnicy niż u nas. I to zjawisko jest ciągle rosnące. Od lat... Tutaj trzeba bardzo radykalnego, wyraźnego, odważnego zadziałania przeciwdziałającego tzn. przede wszystkim profilaktyki, bo my dzisiaj musimy wyleczyć tych, którzy są tym dotknięci, ale przede wszystkim stworzyć system, który – stworzyć, bo jego dzisiaj nie ma – będzie zapobiegał, żeby to dziecko trafiło do lekarza dentysty nie wtedy, kiedy boli, bo taki jest dzisiaj standard, tylko wtedy, kiedy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie, lakowanie. Ja to lakowanie podjąłem jeszcze z innego względu, ponieważ ono było do 6 roku życia, a te żeby najczęściej wyżynają się powyżej 6. Więc te dzieci, które mogłyby być tym lakowaniem objęte, nigdy nie mogły być tym objęte, bo za późno im zęby wyrosły. Ale tu ministerstwo na szczęście podzieliło wnioski rzecznika w tym zakresie.

Jeśli chodzi o żywienie, tutaj pełna zgoda. Wzorce wynosi się z domu. Ale jak ich nie ma? My musimy w którymś momencie też zastanowić się, co możemy zrobić, żeby uzupełnić to, czego wcześniej nie było. Bo tam, gdzie te wzorce są, jest super, ale to nie znaczy, że szkoła nie ma do odegrania swojej roli. Ma do odegrania rolę, tzn. może nauczyć, co jest właściwie, co jest niewłaściwe. Ja znam te zjawiska jakby solniczkowe, te dodatkowe sklepy. Ale Panie Senatorze, gdybyśmy nie podejmowali żadnych kroków, bo to jest... Dziecko też ze szkoły wyjdzie i nabędzie, jeśli będzie nieuczciwy sprzedawca, i papierosa, i alkohol, ale to będzie poza szkołą. W placówce nie powinno być miejsca na coś, co jest dla dziecka niewłaściwe. Ono, idąc do sklepiku, powinno mieć świadomość tego, że to jest to, co jest rekomendowane, to, co jest właściwe, nawet jeśli... No, ludzie czasami kombinują, ci jakby mniejsi też, ale chodzi o to, żebyśmy byli tu spójni w przekazie, tzn. są rzeczy, które są rekomendowane, i te, które nie są rekomendowane. Ja dzisiaj obserwując, mogę powiedzieć, że – bo być może tam gdzie jest to przeregulowane i to jest ten czas na poprawę tego – znam szkoły, które zmieniły system, dzieci nauczyły się jedzenia nowych potraw, rodzice weszli w kontakt z nauczycielami i coś się zaczęło. To gdzie zostało zahaczone i teraz tylko budujemy to, podkreślamy w dobrą stronę. I też zeszły rok – pan senator na pewno zna te informacje – jest takim rokiem, kiedy, i to nie ze względu na tę zmianę, przyhamował wzrost nadwagi, otyłości pierwszy raz...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale utrzymajmy to, bo trzeba odwrócić tendencję, która przez lata niestety była niedobra.

Jeśli chodzi o problem głodu, pełna zgoda. To badaliśmy razem, ja też podejmowałem działania. To jest troszkę tak, jak z tym, kiedy tylko się bierze procenty bezpośrednio z GUS-u. My tu mówimy o zagrożeniu, a nie dotknięciu. To też warto jest rozróżnić.

Panu senatorowi, panu przewodniczącemu, który jako pierwszy zadał pytania, postaram się odpowiedzieć. Ale też zacznę od ostatniego pytania. To znaczy myślę, że

same ważne, Panie Senatorze... Jeśli chodzi o „ochronę dzieci przed osobami stwarzającymi zagrożenie dla ich życia, zdrowia oraz wolności seksualnej”, to tutaj chodzi o recydywistów, to tych, którzy zgwałcili, zabili i teraz mogli wyjść...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Chodziło mi o to pojęcie „wolność seksualna”.)

Tak się to nazywa. To są te prawne pojęcia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja wiem, ja też jestem pedagogiem, ale tu chodzi o zwrócenie uwagi. Jak pan senator pamięta, to właśnie rzecznik praw dziecka przypomniał o pierwszym tym groźnym wychodzącym, ujawniając wtedy informację i datę, kiedy to nastąpi. Wtedy zaczęły być podejmowane legislacyjne zabezpieczenia, które, mam nadzieję, nadal będą chronić dzieci.

Jeśli chodzi o oświatę na Litwie i w ogóle dzieci poza granicami kraju, to ja od samego początku... Przypomnę może, że pierwsza interwencja rzecznika z 2008 r. to było zahamowanie prac legislacyjnych w Irlandii, ustawy, która wprost miała segregować dzieci, w tym polskie dzieci, ale dzieci z zagranicy w tzw. klasach specjalnych. Z Litwą jest w tym zakresie dobra współpraca – bo na Litwie jest pani rzecznik praw dziecka – z panią rzecznik, więc ja też występowałem bezpośrednio do niej, a także do Senatu, który jest organem odpowiedzialnym za współpracę z Polonią i oczywiście z ministerstwem edukacji. Korzystam z tych instrumentów, które są. Tam, gdzie jeszcze mam swojego odpowiednia, jest troszkę łatwiej, aczkolwiek nie wszędzie. Na przykład ostatnio pani rzecznik z Irlandii... nie z Irlandii, tylko z Norwegii – bo próbowałem podjąć interwencję tą drogą – powiedziała, że gdyby miała takie uprawnienia, jak polski rzecznik praw dziecka, to mogłaby pomóc, ale nie ma.

Wystąpienie dotyczące tzw. zjawiska mowy nienawiści zwracało uwagę na problem – zresztą to jest wspólne wystąpienie z rzecznikiem praw obywatelskich, to jest głos dwóch urzędów – celem podjęcia zapobiegawczych działań wobec tego zjawiska. Padło pytanie ze strony pana senatora, dlaczego do sejmowej komisji edukacji skierowałem wniosek w sprawie oceniania. Ja to zrobiłem dlatego, że to był etap już legislacyjny i to było stanowisko rzecznika przedstawione w tym zakresie. Chodziło o dzieci w wieku 1–3. Proszę mnie...

(Głos z sali: Tak.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

Chodziło o to, że sama ocena nie jest tutaj rekomendowana, raczej znaki, raczej opisy, które są. I środowiska specjalistów, psychologów i pedagogów, też w tym zakresie zwracają na to uwagę. Ja wsparłem ten kierunek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pewnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale nie muszą się smucić jedyneką. Pan profesor też tutaj zwrócił uwagę na wystąpienia i badanie dotyczące odbierania dzieci z powodu tak zwanego ubóstwa. Tutaj niedawno była inicjatywa legislacyjna, ona przeszła, ale też ostatnie badanie... Bo ja nie mogę potwierdzić, że takie zjawisko w Polsce było czy jest.

(Głos z sali: Ja to opisywałem.)

Tak, ale nam te informacje medialne nie potwierdzały się w badaniu już poszczególnych spraw przez akta sądowe. Tych spraw nie potwierdziliśmy... Zresztą też w zeszłym roku takie szerokie badanie tego zjawiska przeprowadziła Najwyższa Izba Kontroli. Ponieważ izba bada na poziomie gminy i pracowników socjalnych, a tam chodziło o sprawdzenie akt sądowych, więc wytypowano 33 przypadki i ja jakby wziąłem je do zbadania do urzędu rzecznika, i one też nie potwierdziły tego zjawiska. Ale teraz swój raport opublikował, przedstawił instytut wymiaru sprawiedliwości, który badał te przypadki i jeszcze na bieżąco nie potwierdził tego zjawiska i za chwilę ja też całościowy raport badania tych 61 wskazanych przypadków w zeszłym roku przedstawię, ale do tej pory też nie mogę... tzn. mogę powiedzieć, że najczęściej był to błąd statystyczny, czyli ktoś wpisał sprawę nie w tę rubrykę, w którą powinien, a nie potwierdza się to, że wydał niewłaściwą decyzję opierającą się tylko na ubóstwie.

Tutaj jeszcze był ten zapis przytoczony ze strony 49 z odpowiedzi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który pan senator skomentował. Ja też uważam, że powinniśmy podejmować wszelkie możliwe działania dla ochrony, aczkolwiek musimy mieć świadomość, że poza granicami kraju mamy bardzo osłabione możliwości sprawdzenia zasadności podjętej decyzji. To znaczy tam, gdzie jest rzecznik praw dziecka, to faktycznie jeszcze – choć w Norwegii np. nie, bo nie może – jest szansa sprawdzenia. W innym przypadku zarówno rzecznik, jak i nasze służby dyplomatyczne mają tu ograniczone możliwości działania, to trzeba przyznać. Jeśli chodzi o sprawy np. niemieckie – pan senator też na pewno pamięta, ja w zeszłym roku o tym opowiadałem – to ja przejechałem kilka landów, spotkałem się z komisjami petycji tamtejszych parlamentów, bo udroiliśmy kontakt naszych konsulów poprzez tę ścieżkę, żeby mieć możliwość jakiejś rozmowy z tzw. Jugendamtami, ale zawsze jest to bardzo problem złożony...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale minister mówi, że nie ma problemu.)

Jest problem.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Tak pan napisał w sprawozdaniu.)

To znaczy ja tu cytuję. Ale gdyby nie było problemu, to ja też bym go nie podnosił.

Jeśli chodzi o „okna życia”, to ja muszę powiedzieć, że aktywność rzecznika była i w Polsce, i za granicą. To właśnie polski rzecznik przed Komitetem Praw Dziecka przedstawił takie wyraźne stanowisko. I spotkałem się z prawie wszystkimi członkami także indywidualnie, żeby im wytłumaczyć polską specyfikę, jak to wygląda. Ale decyzje oczywiście podejmuje gremium, aczkolwiek myślę, że nasze polskie stanowisko w tym zakresie jest jednoznaczne. To nie jest decyzja wiążąca, a argumenty, których używamy, są naprawdę argumentami bardzo zasadnymi.

Tutaj już ostatnia kwestia, jeśli chodzi o tę tabletkę, pigułkę „dzień po”. Przypomnę, Panie Senatorze, że rzecznik praw dziecka najpierw wydał negatywne stanowisko dla projektu rozporządzenia w tym zakresie i później był także tym organem, który tłumaczył, że nie można dzieci obciążać odpowiedzialnością, to dorośli powinni podejmować ewentualne decyzje. Mam nadzieję, że niczego nie pominąłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Ja muszę powiedzieć, że tutaj ze 2 czy 3 moje punkty dotyczyły jakby słów i języka, bo wrażliwość w tym obszarze, kiedy rozmawiamy o sprawach dzieci, powinna być szczególnie istotna; i tu w szczególności chodzi o tę mowę nienawiści, ale nie tylko, bo tam były też inne rzeczy. W przedostatnim zdaniu pan rzecznik użył sformułowania, że kiedy pan się spotykał z komitetem, to mówił pan o polskiej specyfice „okien życia”. To jest ciekawy wątek. Jakby go pan rozszerzył, to ja bym z chęcią o tym usłyszał. Ale żeby potem nie zabierać głosu, jeszcze jedna sprawa. Patrząc na stronę 422, mam tutaj taki dysonans poznawczy, bo tu są dwa wykresy, wykres 22 i 23. One dotyczą odpowiedzi na te same pytania, ale przedstawiają inne procenty, więc nie wiem o co chodzi. Czy to po prostu zostało zsumowane? Ponieważ w wykresie 22 mamy 5 odpowiedzi, w wykresie 23 mamy 3 odpowiedzi. Ale tutaj sumy też się nie zgadzają. Zatem powstaje pytanie, czy tym samym osobom zadano dwukrotnie to pytanie, przy czym w jednym przypadku poproszono ich o zakreślenie 1 z 5 odpowiedzi, a w drugim przypadku 1 z 3. Bo jednak... no ja jestem taki dokładny i lubię wiedzieć o co chodzi. Jak pan rzecznik odpowie, to jeszcze będę miał jedną kwestię, ale to na później.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeśli chodzi o temat polskiej specyfiki, to ja po prostu używam faktów, bo one najlepiej przemawiają. Na przestrzeni 10 lat blisko 90 dzieci zostało uratowanych w Polsce w „oknach życia”. I jakby to jest bezdyskusyjne, te dzieci żyją. Nie wiem, jak jest w innych krajach, ale to jest już pierwszy fakt, który przemawia za tym, że one są potrzebne jako uzupełnienie tego systemu interwencyjnego. Bo ja nie traktuję tych okien w systemie opiekuńczo-wychowawczym... one są interwencyjne, to jest coś jak pogotowie, jak policja, w sytuacjach skrajnych ktoś podejmuje decyzję.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale, Panie Rzeczniku, to nie jest „polska specyfika okien życia”, tylko to jest „specyfika okien życia”, bez słowa „polska”.)

W Polsce uratowano 90 dzieci, być może gdzie indziej nie, ale u nas to jest duża liczba.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

No jak nie ma, to nie ratują. No nie wiem, ja jednak tego przymiotnika „polska specyfika” tutaj bym nie dodawał, bo on sugeruje jakoby u nas to znaczyło co innego niż gdzie indziej, prawda? Ja rozumiem, że... No nie wyobrażam sobie innej specyfiki niż polska. Przynajmniej ja z zaciekawieniem zadałem to pytanie, myśląc, że pan rzecznik ma jakąś wiedzę różnicującą to zjawisko w innych krajach.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Nie, nie. Tu się opieram tylko na tym fakcie...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Czyli rozumiem, że to był taki lapsus słowny i tak to potraktuję.)

Nie wiem, czy lapsus, ale to jakby pokazuje, że u nas one uratowały blisko 100 dzieci.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

No nie, ale to by oznaczało... Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że to nie jest polska specyfika, tylko to są polskie doświadczenia, które powodują, że w Polsce i w innych krajach takie „okna życia” powinny być, raczej czy nawet zdecydowanie. Ale to już to zostawmy.

Bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Rozumiem, czyli to jest ta odpowiedź, którą też pan senator tutaj zasugerował. To znaczy te odpowiedzi w tej drugiej części są pogrupowane potrójnie, a w tej są rozdzielone... Pani profesor, która dokonywała analizy, przedstawiła to w formie takich wykresów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Tak, sumuje się to rzeczywiście.)

(Głos z sali: Tak.)

Suma powinna być taka sama.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Mam jeszcze jedno pytanie. Na stronie 437 są wnioski końcowe. To koresponduje notabene z tymi torcikami, przy których przed chwilą się zatrzymaliśmy. Mianowicie w tych wnioskach pan rzecznik pisze, że akceptacja zachowań, aprobaty wykorzystywania kar fizycznych rośnie i maleje jednocześnie. To dla mnie jest niezrozumiałe, bo jest tak: pkt 2 mówi, że na przestrzeni lat w Polsce spada aprobatą wykorzystywania kar, pkt 3 mówi, że 1/4 uznaje bicie za właściwą metodę i gdzieś tu dalej jest, że rośnie...

(Głos z sali: ...a wręcz nieznacznie wzrasta.)

No właśnie, więc tutaj... To zresztą jest napisane w tekście, to jest strona 422, że: w porównaniu z początkowymi latami prowadzenia przez rzecznika monitoringu liczba zwolenników całkowitej autonomii rodziców wzrastała systematycznie, jednak obecnie znowu nieznacznie zmalała np. z 39% do 34%, patrząc na ten wykres 23. Ale tutaj... W pkt 1 jest, że spada, w pkt 2 jest, że spada, a w pkt 3, że nie zmniejsza się, czyli rośnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pisze, że nieznacznie wzrasta. Więc tutaj jest to sformułowane w sposób dość zawiły i muszę powiedzieć, że ciężko sobie wyrobić pogląd, czy rośnie, czy maleje.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

To znaczy jedne formy – bo tutaj są prezentowane różne formy stosowania tych zachowań przemocowych – maleją, drugie nieznacznie wzrastają, tak? Ale co do zasady patrząc, to na przestrzeni lat spada, to jest 20% spadku, odkąd są prowadzone badania, jeśli chodzi o przyzwolenie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Zastanawialiśmy się jeszcze z panem senatorem Wachem nad jedną sprawą, to znaczy ja go pytałem o komentarz, ale obaj nie wiedzieliśmy. Na stronie 423 jest zapis: „społeczne nominacje do ingerowania w rodzinę”. Słowa „nominacje” w takiej konstelacji muszą powiedzieć, że ja jeszcze nie widziałem, ale...

(*Głos z sali:* To jest tak, jakby ktoś coś wręczał.)

Nie, nie. Ja rozumiem, że to ma odpowiadać akceptacji, w tym sensie, tak można się domyśleć, ale ja uważam, że też są pewne różne kultury językowe, które notabene się zmieniają.

(*Głos z sali:* ...Bo to jest *nomination*, tak się mówi.)

Trudno powiedzieć.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Ale język jest żywy, więc potraktujmy to jako takie też właśnie życiodajne... O 11.00 tutaj przez 2 godziny dyskutowaliśmy na temat regionalizmów – ale nie myślę tu o regionalizmie Biura Rzecznika Praw Dziecka – o tym, że jednak język jest czymś niesłychanie żywym i to należy uszanować, bo to jest piękne.

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

(*Głos z sali:* Nie, nie.)

Czy pan rzecznik chciałby jeszcze złożyć jakieś oświadczenie albo coś powiedzieć?

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dziękuję za tak dogłębną analizę tej informacji i jeszcze raz ponawiam prośbę, apel o rozważenie możliwości wniesienia przez Senat inicjatywy w zakresie wypełnienia kolejnych przedstawionych uwag o stanie przestrzegania praw dziecka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo, bardzo dziękuję panu rzecznikowi i osobom towarzyszącym, reprezentującym Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Myślę, że to też jest okazja, żeby podziękować za pracę pana rzecznika i osób... To są ważne i trudne sprawy. Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję.

Dziękuję panom senatorom za udział w posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że kolejne posiedzenie rozpoczniemy o godzinie 16.00 w sali nr 179.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 24)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii